

Polskie Muzeum w Rapperswilu w ostatnim roku XIX wieku w świetle dziennika piotrkowskiego gubernatora Konstantina Millera

DOI: 10.15290/sp.2024.32.1

Abstrakt Artykuł przybliża relacje, wrażenia i oceny, jakie po wizycie w Polskim Muzeum w Rapperswilu w 1900 r. zamieścił w swoim dzienniku przedstawiciel rosyjskiej biurokracji Królestwa Polskiego – piotrkowski gubernator Konstantin Miller. Wyrażone przez Millera opinie na temat zgromadzonych w tym muzeum eksponatów pośrednio odsłaniają stosunek władz rosyjskich do skarbów i pomników polskiej historii i kultury.

Słowa kluczowe Muzeum w Rapperswilu, gubernator Konstantin Miller, rosyjskie pamiątki i dzienniki

Abstract The article introduces the relations, impressions and opinions which a representative of the Russian bureaucracy of Congress Poland, the governor of Piotrków, Konstantin Miller posted in his diary after his visit to the Polish Museum in Rapperswil in 1900. The opinions expressed by Miller about the exhibits collected in this museum indirectly reveal the attitude of the Russian authorities towards the treasures and monuments of Polish history and culture.

Key words The Rapperswil Museum, Konstantin Miller, Russian memoirs and diaries

Spośród bogatego zasobu źródeł memuarystycznych i diariuszy wytworzonych przez rosyjskich autorów, a dotyczących historii ziem polskich w dobie niewoli narodowej¹, z pewnością wyróżnia się spuścizna pisarska piotrkowskiego gubernatora Konstantina Millera². W zasobach Państwowego Archiwum Rosyjskiej Federacji w Moskwie (ГАРФ) znajduje się ponad 10 tysięcy kart rękopisów, na które składają się wspomnienia (ponad 1220 kart) oraz dzienniki (blisko 8800 kart), które piotrkowski gubernator zaczął spisywać w 1893 r. Systematycznie sporządzane notatki tworzył do 1910 r., a więc jeszcze przez pięć lat po zakończeniu swojej służby w Królestwie Polskim. Wspomnienia Millera rozpoczynają się w roku 1863 r., czyli przed objęciem urzędu komisarza do spraw włościańskich w Ostrowi Mazowieckiej (1865), a kończą na roku 1895. Wraz z zakończeniem pisania wspomnień Miller rozpoczął natomiast pisanie dziennika, który prowadził niemal do końca życia. Jego swoistym suplementem są gromadzone systematycznie od 1905 r., a więc od chwili ustąpienia z urzędu piotrkowskiego gubernatora, aż do śmierci (1911) wycinki gazetowe oraz inne drukowane i rękopiśmienne dodatki (wizytówki,

¹ Szerzej na ten temat zob. Wiech, *Legieć* 2015, *passim*.

² Chimiak 2002, s. 227–232.

rachunki, zaproszenia, blankiety, afisze, ogłoszenia, druki ulotne itp.) przechowywane w oddzielnych teczkach. Podobnego rodzaju aneksy odnajdujemy także w samym dzienniku, do którego Miller niekiedy dołączał związane z opisywanymi sprawami różnego rodzaju broszury, bilety, artykuły, drukowane lub rękopiśmienne raporty, sprawozdania itp.

Wspomnienia i dzienniki mają układ chronologiczno-problemowy. Wspomnienia spisane w ośmiu oddzielnych zeszytach poświęcone są, poza jednym wyjątkiem, jakim jest opis pobytu w kurorcie Bad Reinerz (Duszniki-Zdrój), służbie Millera na różnych stanowiskach i w różnych miejscowościach Królestwa Polskiego³. Nieco więcej wyjątków – opisów wykraczających poza granice Królestwa Polskiego – odnajdujemy w spisywanym na bieżąco dzienniku doprowadzonym do roku 1904. Jeden z takich opisów dotyczy letniej podróży odbytej w celach wypoczynkowych do Szwajcarii w 1900 r. i zawiera niezwykle ciekawe uwagi i refleksje na temat zwiedzonego przez Millera i jego małżonkę Polskiego Muzeum w Rapperswilu. Szczególną wartość poznawczą tego zapisu ma unikatowa dla polskiego odbiorcy rosyjska perspektywa oglądu i oceny zgromadzonych tu pamiątek, skarbów i pomników polskiej historii i kultury.

Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu zostało założone w 1870 r. Pomyśłodawcą utworzenia tej instytucji był były członek Rządu Narodowego, sybirak, emigrant i dziennikarz Agaton Giller (1831–1887), zaś rzeczywistym wykonawcą zgłoszonego przez Gillera projektu był poseł na sejm powstania listopadowego, dziennikarz, emigrant, agent Rządu Narodowego w Szwajcarii hrabia Władysław Broel-Plater (1808–1889), który w stulecie konfederacji barskiej w sierpniu 1868 r. własnym sumptem ufundował nad brzegiem Jeziora Zuryskiego Kolumnę Barską, zwaną również „kolumną wolności”, przeniesioną dwa lata później do wydzierżawionego zamku w Rapperswilu⁴.

Głównym celem Muzeum Narodowego było zabezpieczenie polskich zabytków historycznych, zebranych w przeważającej mierze od emigrantów, oraz propagowanie na forum publicznym spraw polskich. Za siedzibę muzeum obrano zaniebany, wzniesiony w końcu XIII w. na półwyspie Jeziora Zuryskiego zamek, który został przez Broela-Platera wydzierżawiony na 99 lat oraz wyremontowany (m.in. podwyższono piętro i pokryto całość dachem). Dzięki darom i legatom emigrantów przekazujących dzieła sztuki, pamiątki i militaria, archiwa i księgozbiory skromna początkowo ekspozycja szybko rozrosła się, zajmując z czasem cały zamek⁵.

³ Wiech, *Legieć* 2015, s. 121–122.

⁴ Badach 2010, s. 33–42.

⁵ Zob. Florkowska-Frančič 2010, s. 7–25; Florkowska-Frančič 1998, s. 267–280; Janik 2010, s. 79–105.

Ranga muzeum wzrosła, gdy po wielu staraniach w październiku 1895 r. udało się przejąć z rąk włoskiej rodziny Morosinich i sprowadzić do Rapperswilu jedną z największych relikwii narodowych, jakim było serce Tadeusza Kościuszki. W 80. rocznicę śmierci naczelnika (1897 r.) urnę z sercem złożono w Baszcie Prochowej zamku, przekształconej według projektu Stanisław Noakowskiemu w mauzoleum. Warto wreszcie nadmienić, że muzeum pełniło różnorakie funkcje i zadania, zatrudniało w charakterze bibliotekarzy znakomitych działaczy społeczno-politycznych i twórców kultury, m.in. Stefana Żeromskiego, Zygmunta Wasilewskiego, Floriana Znanieckiego czy Stanisława Grabskiego, było instytucją powierniczą gromadzącą fundusz Skarbu Narodowego (wyceniany w 1900 r. na kwotę 205 tys. 621 franków), dysponentem stypendium historyczno-literackiego oraz miejscem dorocznych spotkań i obrad polskich działaczy emigracyjnych⁶.

Na przełomie XIX i XX w. muzeum urosło do rangi najważniejszej i najbardziej zasobnej poza ziemiami polskimi skarbnicy pamiątek, dzieł i zabytków kultury narodowej. Posiadało też największą bibliotekę polską na emigracji, liczącą ok. 100 tysięcy druków, z bogatym zbiorem rękopisów, w tym archiwum Wielkiej Emigracji⁷. Kiedy w 1927 r. zbiory przejęło Muzeum Narodowe i Biblioteka Narodowa w Warszawie ze Szwajcarii, wyekspediowano pod kierownictwem Kazimierza Brokła specjalny pociąg liczący 13 wagonów, w którym oprócz urny z sercem namiestnika przewieziono 3 tysiące dzieł sztuki, 2 tysiące pamiątek historycznych, 20 tysięcy sztychów, 9 tysięcy medali i monet, 92 tysiące książek i 27 tysięcy manuskryptów, a także 1400 map i atlasów, 1000 arkuszy nutowych i 10 tysięcy fotografii⁸.

Większość zbiorów rapperswilskich, w tym archiwalia i biblioteka, została zniszczona przez Niemców – podczas obrony Warszawy we wrześniu 1939 r. część przechowywana w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Alejach Ujazdowskich, zaś po upadku powstania warszawskiego część zgromadzona w gmachu Biblioteki Ordynacji Krasińskich przy ul. Okólnik 9.

W czasach swojej świetności, w ostatnim roku XIX w., w świetle opublikowanego w Paryżu *Sprawozdania z Zarządu Muzeum Narodowego w Rapperswilu za rok 1900* muzeum w swoich zasobach posiadało: 322 przedmioty pamiątkowe, 265 wykopalisk, 132 sztuki broni, 108 ubiorów, 5167 numizmatów, 1858 monet, 1841 medali, 328 pieczęci, 489 rzeźb odlewów i medalionów, 277 obrazów olejnych, 253 akwareli i pastelów, 77 miniatur, 853 rysunków oryginalnych, 16 tys. 770 rycin, 6828 fotografii, 362 rozmaitości, 28 tys. 477 druków

⁶ Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu, *przewodnik* 1906, s. 6–11.

⁷ Zob. *Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej* (1938), *passim*.

⁸ Chwalewik 1927, s. 141–151.

w 41 tys. 931 tomach oraz 3247 rękopisów⁹. W tym też roku powiększyło swoje zbiory o 546 nowych nabytków, zaś w grupie 56 pozyskanych przedmiotów pamiątkowych znalazły się m.in.: „włosy, szkaplerz i grzebień Emilii Plater, kawałek trumny Tadeusza Kościuszki oraz kawałek chorągwi Kościuszki znajdującej się w Petersburgu”¹⁰.

Według klasyfikacji rzeczowej muzeum w 1900 r. nabyło: 56 przedmiotów pamiątkowych, 27 monet, 8 medali, 19 pieczęci, 2 rzeźby, 9 obrazów olejnych, 61 sztychów, 169 fotografii, 4 mapy, 153 rękopisy i 168 druków w 206 tomach¹¹. Mimo dość znacznych darowizn „był to rok szczególnie małej liczby nabytków, a to z powodu śmierci bogatego ofiarodawcy – Henryka Bukowskiego”¹². Rzeczywiście odejście Henryka Bukowskiego (1839–1900), zmarłego w Sztokholmie, okazało się wielką stratą dla muzeum. Bukowski odegrał bowiem w dziejach muzeum, a zwłaszcza w powiększaniu jego kolekcji, ogromną rolę. Urodzony na Litwie uczestnik powstania styczniowego, absolwent Uniwersytetu Moskiewskiego, który wyemigrował do Szwecji, gdzie w 1870 r. – a więc równoległe z powstaniem Muzeum w Rapperswilu – założył w Sztokholmie polski antykwariat pełniący funkcję polskiej stacji naukowej w Szwecji, systematycznie wspierał Muzeum w Rapperswilu, podobnie zresztą jak i muzea i biblioteki w Krakowie. Będąc także jednym ze współzałożycieli Muzeum Nordyckiego (Nordiska Museet – 1873 r.), posiadał liczne kontakty i znajomości, które wykorzystywał do gromadzenia oraz przekazywania polskim instytucjom muzealnym najcenniejszych nabytków związanych z polską historią i kulturą. W podziękowaniu za wspieranie tej instytucji uzyskał w 1891 r. status członka wieczystego Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu, zaś po jego śmierci na żądanie rozsianych poza krajem rodaków podjęto decyzję o przewiezieniu zwłok Bukowskiego ze Sztokholmu do Rappeswilu, gdzie 8 sierpnia 1900 r. odbył się ponowny pogrzeb, a jego szczątki złożono obok założyciela Muzeum hr. Władysława Platera¹³.

W roku śmierci Bukowskiego Muzeum w Rapperswilu zwiedziły 3823 osoby, czyli o 785 więcej niż w roku poprzednim (1899), zaś największą frekwencją cieszyło się tradycyjnie w miesiącach letnich: w czerwcu próg muzeum przekroczyły 692 osoby, w lipcu – 699, w sierpniu – 879, natomiast we wrześniu było to 716 zwiedzających. Późną wiosną (maj) do muzeum zawitało 206 osób, zaś wczesną jesienią (październik) – 197 osób. W pozostałych sześciu miesiącach

⁹ Rok XXXI 1901, s. 25–26.

¹⁰ Tamże, s. 22–23.

¹¹ Tamże, s. 24.

¹² Tamże.

¹³ *Zwłoki śp. Henryka Bukowieckiego* 1900, s. 4; *Kronika. Rapperswyl* 1900, s. 4; *Pogrzeb śp. Bukowskiego* 1900, s. 1.

(od listopada do kwietnia) do muzeum przybyły 434 osoby, to jest dwa razy mniej niż w sierpniu.

Pod względem struktury narodowościowej, co może nieco dziwić, choć z przyczyn obiektywnych jest zrozumiałe, najliczniejszą grupę zwiedzających (ponad 40% ogółu) stanowili Szwajcarzy (1570 osób). Polacy plasowali się na miejscu drugim – 1190 zwiedzających (31%), zaś na trzecim Niemcy – 467 osób (12%). W dalszej kolejności byli to Francuzi – 283 osoby, Włosi – 198 oraz Anglicy – 36 osób¹⁴. Na końcu listy zwiedzających plasowali się Amerykanie (19 osób) i Rosjanie (17 osób).

W gronie siedemnastu Rosjan goszczących w 1900 r. w muzeum znaleźli się piotrkowski gubernator Konstantin K. Miller (1836–1911) wraz z drugą żoną Aleksandrą Piotrową, z domu Masłową¹⁵. Zachowana z tego pobytu relacja piotrkowskiego gubernatora jest unikatowym źródłem ilustrującym percepcję i osąd polskich kolekcji muzealnych przez przedstawiciela rosyjskich władz zaborczych.

Konstantin Miller (1836–1911), syn szlachcica z guberni petersburskiej, absolwent 2. Korpusu Kadetów, prawie całe swoje dorosłe życie spędził w Królestwie Polskim. Na ziemię polskie przybył w 1863 r., mając 27 lat, jako oficer 3. Batalionu Pułku Pskowskiego dowodzonego przez generała-majora Nikołaja Tola (1819–1800)¹⁶. Aktywnie uczestnicząc w tłumieniu powstania styczniowego na Litwie i w Królestwie Polskim, Miller wyrobił sobie jak najgorszą opinię na temat polskich aspiracji narodowych oraz społeczeństwa polskiego. Szczególnie negatywnie wyrażał się na temat polskiej inteligencji, ziemiaństwa, a przede wszystkim duchowieństwa oraz zaangażowanych w ruch powstańczy kobiet. W swoich wspomnieniach, prezentując poglądy typowe dla Rosjan zaangażowanych najpierw w tłumienie „polskiego buntu”, a następnie w rusyfikację ziem polskich¹⁷, zanotował m.in.:

W tłumieniu powstania 1863–1864 r. brałem udział i ja, służąc w 1. Pskowskim Pułku Piechoty i mogłem sobie wyrobić o nim jakieś pojęcie. Duszą powstania polskiego było duchowieństwo i kobiety. Księża i zakonnicy w kościołach i klasztorach przechowywali różnego rodzaju broń, [...] oni pierwsi śpiewali w kościołach rewolucyjne pieśni, zarażali ludność swoimi kazaniami, [...] często wspomagali bandy powstańcze, [...] bili na alarm w dzwony ostrzegając powstańców kryjących się w pobliskich lasach w chwili wkraczania rosyjskich wojsk, posiadali dla tych celów specjalnych kurierów. Nie unikali bliskich kontaktów z bandami, „zandarmów

¹⁴ Rok XXXI 1901, s. 26.

¹⁵ Pierwsza żoną K. Millera była zmarła w 1893 r. Aleksandra Dominikowna, z domu Koncewicz – Polka urodzona w 1841 r. w Poniewieżu w guberni kowieńskiej. Zob. Górak, Kozłowski, Łatawiec 2015, s. 316.

¹⁶ Por. *История псковского* 1883, s. 298–299, 304–305.

¹⁷ Bex 2014, s. 81–95.

wieszatieli” kierując ich na różne zabójstwa „zdrajców ojczyzny”. [...] Polskie kobiety, te stare i te młode, od arystokratek po mieszcanki wspomagały powstanie całym sercem, gdzie tylko mogły. Wszystkich mężczyzn, którzy nie wzięli udziału w powstaniu z bronią w rękę, nie należeli do organizacji obywatelskiej, prześladowały jak tylko mogły przekleństwem. Zaklinały ich, aby wstąpili do band i dla „sprawy polskiej” nie żałowały ani mężów, ani braci, ani synów, ani narzeczonych. W sposób magiczny zawładnęły sercami mężczyzn. Wśród kobiet były i takie, które same przywdziewały mundur powstańców. Uczestniczyły w potyczkach z wojskami, zachęcając tym samym starych i młodych. W kościołach i klasztorach swoim śpiewem rewolucyjnych pieśni podburzały lud i zbierały pieniądze „na broń”, na „rząd”, a po gospodarstwach, miastach i osadach zbierały bieliznę i inne rzeczy dla rannych powstańców, gromadziły medykamenty itp. I nikt nie śmiał im odmawiać, dawano im cały dobytek, jaki posiadano. Kobiety służyły za kurierów, zwiadowców rozdając bandom pieniądze, różne polecenia „Rządu Narodowego”, informacje o rosyjskich oddziałach. [Polskie kobiety], w celu ratowania aresztowanych w więzieniach i przekazywania im informacji, starały się także przeniknąć do rosyjskiego środowiska. Należy stwierdzić i powiedzieć prawdę: rzadko, ale zdarzały się przypadki, że zauroczony pięknnością i grą Polki, młody oficer-kobieciarz, wpadał w jej sidła. [...] Na końcu była jeszcze jedna kategoria Polek-patriotek, ale „podłego gatunku”, które jak tylko mogły, to zarażały rosyjskich oficerów i żołnierzy syfilisem¹⁸.

Przytoczony fragment w dużym stopniu oddaje rosyjski pogląd na temat inspiratorów i organizatorów polskiego zrywu niepodległościowego. Wyraźne tendencyjne i obciążony uprzedzeniami stosunek Millera do społeczeństwa polskiego oraz powstania styczniowego potwierdzają dość obszernie opisy „polskiego buntu”, w których idealizowano m.in. postawy i stosunek rosyjskich żołnierzy do polskich powstańców oraz przedstawiano w jak najgorszym świetle rzekome okrucieństwo i bestialstwo „band buntowników”¹⁹.

Ukształtowane przez pogromcę powstania styczniowego dość stereotypowe i jednostronne nastawienie do polskiego społeczeństwa oraz polskich aspiracji narodowych nie uległo wielkim zmianom. Miller demonstrował je także w późniejszym okresie, a czynił to już z pozycji rosyjskiego urzędnika. Dowody na to odnajdujemy także w refleksjach wyniesionych ze zwiedzania polskiego muzeum.

Po stłumieniu powstania styczniowego Miller zrzucił mundur wojskowy i przeszedł do służby cywilnej. Na kolejne blisko dwadzieścia lat związał się z wydziałem spraw włościańskich, obejmując w 1866 r. urząd komisarza do spraw włościańskich powiatu ostrowskiego, a w 1879 r., przenosząc się do Płocka, wszedł w skład Gubernialnego Urzędu do Spraw Włościańskich. Pięć lat później przewodniczył delegacji 85 wójtów z Królestwa Polskiego (po jednym z każdego powiatu), która udała się na koronację Aleksandra III do Moskwy (1884). Rok

¹⁸ ГАРФ), ф. 996, оп. 1, д. 32, ч. II, л. 6–11.

¹⁹ Por. Bex 2014, s. 87–94.

później (1885) przez krótki okres sprawował obowiązki kierownika kancelarii warszawskiego oberpolicmajstra²⁰, a następnie objął urząd wicegubernatora kieleckiego. Z Kielc powrócił w 1887 r. do Płocka z nominacją gubernatora. Trzy lata później objął najdłużej przez siebie sprawowany urząd gubernatora piotrkowskiego, z którego ustąpił w 1904 r. Po czterdziestu latach służby w administracji carskiej pozostał w Królestwie Polskim, przenosząc się do Lublina, gdzie też zmarł w lipcu 1911 r.²¹

Miller, stosownie do upodobań i zwyczajów dobrze sytuowanej w Królestwie Polskim rosyjskiej biurokracji, starał się letnie miesiące umilać sobie podróżami zagranicznymi. Kierowane do warszawskiego generała-gubernatora prośby o wyrażenie zgody na wyjazd zagraniczny argumentowano zazwyczaj potrzebą podratowania stanu zdrowia w zachodnioeuropejskich kurortach i odpoczynku po wytężonej pracy lub też nabrania sił do dalszej służby. Niemalą zachętą do organizowania zagranicznych wypadów stanowiła bliskość granicy. Gubernia piotrkowska, podobnie jak i inne gubernie Królestwa Polskiego, leżała w najbardziej na zachód wysuniętej części Imperium Rosyjskiego, co zmniejszało koszty podróży do krajów Europy Zachodniej.

Neutralna Szwajcaria od lat uchodziła za atrakcyjne miejsce podróży i wypoczynku, o czym świadczyły liczne wyjazdy rosyjskich dygnitarzy do tego kraju²². Trudno ustalić, czy w harmonogramie pobytu w Szwajcarii piotrkowski gubernator od samego początku uwzględniał zwiedzanie Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Z zachowanej relacji wynika, że był to raczej przypadek, nieoczekiwana okazja, a dla samego Millera atrakcja, jaka pojawiła się w trakcie pobytu nad Jeziorem Zuryskim. Niemniej jednak wiele wskazuje na to, że piotrkowski gubernator do zwiedzania muzeum przystąpił z pewnym przygotowaniem, gdyż miał już skądinąd świadomość rangi, znaczenia i popularności polskiego muzeum. Decyzję o zwiedzaniu muzeum Miller podjął nie tylko z określonym nastawieniem, lecz także z pewnymi obawami. Zdając sobie sprawę, że może zostać podejrzliwie potraktowany lub też być bacznie obserwowany, nakazał żonie zachowanie anonimowości, prowadzenie w gmachu muzeum rozmowy szeptem, sam zaś przy wejściu początkowo zataił przed personelem obsługującym muzeum swój status społeczny i pełnione obowiązki. „Drzwi do zamku” – zanotował w swoich wspomnieniach – „otworzył nam Szwajcar mówiący po francusku, [...] a za wejście zapłaciłem jednego franka”. Wyznał też, że oprowadzający go przewodnik niczego nie ukrywał, zapoznał go ze wszystkimi pomieszczeniami zamku i „choć pracował w nim od trzech lat, to doskonale znał jego historię i zbiory”²³.

²⁰ *Адрес-Календарь* 1885, s. 57, 172.

²¹ Górak, Kozłowski, Latawiec 2015, s. 317–318.

²² Por. Wiech 2019, s. 29–31.

²³ ГАРФ, ф. 996, оп. 1, д. 20, л. 130.

Fot. 1. Brama wejściowa do Muzeum w Rapperswilu (schyłek XIX w.)



Źródło: https://archiwum.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=429:150-lat-muzeum-polskiego-w-rapperswilu&catid=11&Itemid=162.

Całe muzeum w świetle relacji Millera mieściło się wówczas na trzech piętrach, a na każdym udostępniano zwiedzającym pięć pokoi z różnego rodzaju eksponatami.

Czego tu nie ma. Widziałem tu portrety królów i wszystkich znaczących w Polsce kobiet i mężczyzn, mundury wojskowe, stare stroje, [...] szablę Poniatowskiego podarowaną przez Napoleona, z którą utonął w Elsterze²⁴, buławy Jana Sobieskiego, Stefana Czarnieckiego, stół Katarzyny II, tron króla [Stanisława] Poniatowskiego,

²⁴ Według niepotwierdzonych przekazów „szablę mamelucką” ks. J. Poniatowski otrzymał w prezencie od Napoleona. Po śmierci księcia pod Lipskiem, w dniu 19 października 1813 r., szabla dostała się w ręce jednego z jego adiutantów nazwiskiem Servet. Była dość długo przechowywana w jego rodzinie, trafiając po kilkudziesięciu latach w ręce wnuka, pastora Emanuela Westa z Kaltbrun w Szwajcarii. W jego kolekcji zobaczył ją hr. Władysław Plater, który odkupił od niego tę cenną narodową pamiątkę i przekazał do zbiorów Polskiego Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Z niego, wraz z innymi zabytkami, przekazano ją do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Szabla posiada oryginalną głownię wschodnią wykutą ze stali damasceńskiej. Pochwa srebrna ozdobiona jest przy szyjce inicjałami „J.P” w wieńcu laurowym pod mitrą książęcą. Oprawa w stylu wschodnim wykonania europejskiego, prawdopodobnie którejś z pracowni paryskich.

popiersia, medaliony, pełny zbiór polskich monet, [...], bibliotekę, [...] widziałem nawet portret pisarza Aleksandra Głowackiego – Prusa, [...] „Pana Tadeusza” w różnych przekładach, także w języku rosyjskim w tłumaczeniu Nikołaja Berga²⁵.

Fot. 2. Szabla mamelucka ks. Józefa Poniatowskiego
(Muzeum Wojska Polskiego)



Źródło: <https://www.facebook.com/photo/?fbid=4031992113509360&set=a.121694134539197>.

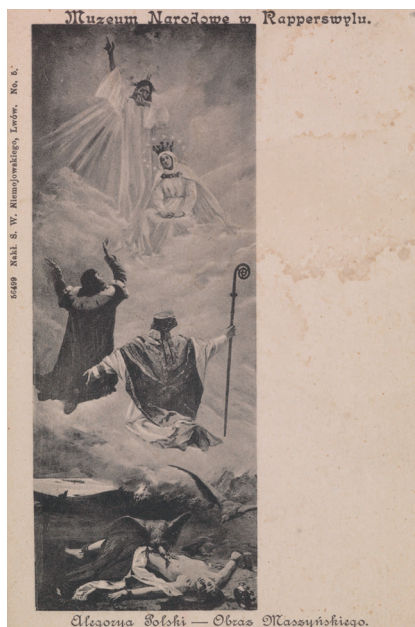
Ponieważ wrażliwość i czujność rosyjskiego dygnitarza były szczególnie sprofilowane, dlatego też w opisie oglądanych dzieł polskiej kultury, jak też doznanych wrażeń, Miller eksponował to, co w jego przekonaniu w największym stopniu dotyczyło Rosji, godziło w jej dobre imię lub też uderzało w prestiż państwa lub autorytet jego władz. Przyjęta perspektywa obserwacji oraz zastosowane kryteria ocen narzucały się w sposób naturalny. Penetrujący wnikliwym wzrokiem rapperswilskie zbiory, jako wysoki rangą przedstawiciel rosyjskiego aparatu władzy, największą uwagę skupiał na tych eksponatach, które pośrednio lub bezpośrednio krytykowały lub podważały jego system wartości, przekonań i zapatrywań politycznych. Reprezentując rosyjską biurokrację Królestwa Polskiego, ze szczególną dezaprobatą odbierał wszystkie te treści, które w oczach zwiedzających muzeum uświęcały ideę walki Polaków o wyzwolenie narodowe.

Przyswojone i po wielokroć demonstrowane w życiu zawodowym pryncypia sprawiły, że już przy zwiedzaniu pierwszej sali wystawowej uwagę piotrkowskiego gubernatora przykuły trzy obrazy, które, jak stwierdził, sugestywnie przemawiały do polskiego odbiorcy:

²⁵ ГАРФ, ф. 996, оп. 1, д. 20, л. 169–170. Nikołaj Berg (1823–1884) – rosyjski poeta, pisarz, dziennikarz, tłumacz i historyk. Będąc lektorem w Szkole Głównej Warszawskiej, a następnie w Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, przełożył w 1873 r. na język rosyjski *Pana Tadeusza*.

Pierwszy to obraz artysty [Juliana] Maszyńskiego²⁶ [*Alegoria Polski*]²⁷. Przedstawia on kobietę – symbol Polski rozłożonej na ziemi. Obok niej leży zrzucona z głowy korona, obok wyrażona w postaci sępa Rosja, pijąca krew z jej serca. Wokół płomienie pożaru, w dali widać syberyjski krajobraz, dokąd gnają polskich zesłańców, a w obłokach postać Świętej Matki Boskiej, obok niej Świętego Kazimierza i Świętego Stanisława wołającego „Eli, eli lama sabachtani”²⁸.

Fot. 3. J. Maszyński, *Alegoria Polski* (kartka pocztowa z początku XX w. wydana przez Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu)



Źródło: <https://polona.pl/preview/4e998e03-1f91-44d8-84a3-42728b0a09a8>.

²⁶ Julian Maszyński (1847–1901) – polski malarz i ilustrator, absolwent Szkoły Głównej w Warszawie. W Warszawskiej Klasie Rysunkowej kształcił się pod kierunkiem Wojciecha Gersona. Studia malarskie kontynuował na Akademii Sztuk Pięknych w Monachium oraz w Paryżu. Po powrocie do kraju nabył majątek Mokra Wieś koło Radzimina. Był wiceprezesem Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, malował sceny rodzajowe i historyczne, m.in. do „Tygodnika Ilustrowanego”. Jego obrazy znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, a także w Muzeum Sztuki w Wilnie. Wiercińska 1975, s. 161–163.

²⁷ Obraz prawdopodobnie został zniszczony w 1939 r. W tym miejscu pragnę podziękować pracownikom Muzeum Narodowego w Warszawie, prof. Agnieszce Rosales-Rodríguez (kurator działu Zbiorów Sztuki Polskiej do 1914 r.) oraz Pani Marcie Bienias (główny inwentaryzator Muzeum Narodowego w Warszawie), za okazaną pomoc w identyfikacji obrazu Juliana Maszyńskiego oraz odnalezieniu jego fotograficznych wizerunków.

²⁸ ГАРФ, ф. 966, оп. 1, д. 20, л. 162.

Fot. 4. Sala Muzeum w Rapperswilu. Plafon na suficie – obraz J. Maszyńskiego *Alegoria Polski*, poniżej obraz Tony'ego Roberta-Fleury (fotografia – początek XX w.)



Źródło: <https://archiwa.gov.pl/150-lat-muzeum-polskiego-w-rapperswilu>.

Fot. 5. Tony Robert-Fleury, *Manifestacja patriotyczna na Placu Zamkowym w Warszawie w dniu 8 kwietnia 1861 r.* (kartka pocztowa z początku XX w. wydana przez Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu)



Źródło: <https://polona.pl/item-view/67457793-e48c-4811-a91e-da0eda58ada7?page=0>.

Nie mniejsze wrażenie na piotrkowskim gubernatorze wywarł drugi obraz, który, jak pisał Miller, nie podając jednak nazwiska autora dzieła, przedstawiał Polskę „wyrażoną w postaci ukrzyżowanej kobiety”. W końcowej części swoich wynurzeń przypomniał sobie jednak, że chodzi o „obraz malarza [Jana] Styki *Polonia*”²⁹, z którego w pamięci zapadły mu „postać Kościuszki, kosynierów i krzyż”. Nadmieniał także, że obok obrazu umieszczone było „zdjęcie artysty Styki przy sztaludze”³⁰.

Męczeński tryptyk przykuwający uwagę Millera zamykał obraz, jak można się domyślić pędzla Walerego Eliasza-Radzikowskiego. Co prawda Miller nie podał nazwiska autora, ale nadmieniał, że trzeci obraz przedstawiał scenę „rozstrzeliwanych przez żołnierzy rosyjskich unitów odmawiających przejścia na Prawosławie”³¹. Nie ulega wątpliwości, że antyrosyjski wydźwięk wspomnianych wyżej trzech obrazów był głównym powodem zwrócenia na nie uwagi oraz odnotowania w swoim dzienniku informacji na ich temat. O pozostałych dziełach malarskich znajdujących się w muzeum piotrkowski gubernator już nie wypowiadał się tak szczegółowo.

²⁹ *Polonia* – dzieło współautora *Panoramy Racławickiej*, powstała z okazji 100. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, którą świętowano we Lwowie w 1891 r. Rocznicowe uroczystości były manifestacją polskości. Nadano im widowiskową oprawę plastyczną. Jednak najważniejszym wydarzeniem obchodów była prezentacja malowidła Jana Styki *Polonia*. Powszechnie uznawana jest za malowany poemat. Obraz przedstawia kobietę (Polskę) w białej szacie ukrzyżowaną i przykutą do skały, nad którą widnieje karta z napisem „Konstytucja 1791 r.”. Przed nią czarny sztandar z datami rozbiorów i czarny orzeł. Pod krzyżem tłumy wszystkich stanów – szlachta, chłopci i mieszczaństwo – składają hołd naczelnikowi Kościuszcze wiodącemu lud zbrojny w kosy do walki. Na kolanach jasnogórski paulin ks. Kordecki i warszawski szewc Jan Kiliński. Szable unoszą wysoko generał Kazimierz Pułaski, ks. Józef Poniatowski i gen. Henryk Dąbrowski. Natchniony Adam Mickiewicz, ukazany jako pielgrzym, ze wzrokiem skierowanym wysoko ku skale, kroczy na czele pochodu twórców polskiej kultury. W jej szeregach znajdują się m.in.: Stefan Garczyński (poeta), Konstanty Gaszyński (poeta), Zygmunt Krasinski, Klaudia Potocka, Juliusz Słowacki, Seweryn Goszczyński, Bohdan Zaleski (poeta), Józef Ignacy Kraszewski, Wincenty Pol, Aleksander Fredro, Juliusz Kossak, Andrzej Towiański (mesjanista), Stanisław Moniuszko, Fryderyk Chopin, Michał Kleofas Ogiński (kompozytor), Mieczysław Romanowski (poeta), Artur Grottger, Jan Matejko, Karol Szajnocha (pisarz, historyk), Kornel Ujejski, Wernyhora (legendarny wieszcz i lirnik kozacki), Teofil Lenartowicz i Matka Makryna Mieczysławska. Po drugiej (lewej) stronie obrazu podążają w asyście Stańczyka zdrajcy narodowi, w karecie zaprzężonej w trzy czarne konie jadą targowiczanie, a za nimi podążają ich poplecznicy. *Polonia* była największym rozmiarami i najstarszym wiekiem „półkownikiem” polskich muzeów. Z powodu jakoby dużych rozmiarów (6 m x 3 m) nigdy (do 2018 r.) nie była we Wrocławiu wystawiana. Miała tylko okazjonalne, krótkie wystawy w Brzegu i Kielcach (2015 r.). Po raz pierwszy na dłuższy czas i dla szerszej publiczności wystawiona została we Wrocławiu z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości.

³⁰ ГАРФ, ф. 996, оп. 1, д. 20, л. 164.

³¹ Tamże, л. 163.

Fot. 6. Jan Styka, *Polonia* (fragment obrazu, Muzeum Narodowe we Wrocławiu)



Źródło: <https://mnwr.pl/polonia-jana-styki>.

Fot. 7. Walery Eljasz-Radzikowski, *Męczeństwo unitów w Pratulinie* (kartka pocztowa z początku XX w. wydana przez Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu, której nadano tytuł: *Epizod z 1874 r. Chłopi litewscy rozstrzelani przez Rosjan*)



Źródło: <https://polona2.pl/item/poln-nationalmuseum-im-schloss-rapperswil-gemalde-v-maler-w-eljasz-episode-v-1874,Nzc4MDU0MTU/0/#info:metadata>.

Kolejnymi eksponatami, na które Miller zwrócił większą uwagę, były umieszczone w jednej z gablot muzealnych fotografie „Pięciu Poległych” w manifestacji patriotycznej w Warszawie z 27 lutego 1861 r.³² Ekspozycja ta w oczach Millera uchodziła za próbę epatowania w stronę zwiedzających bestialstwem władz rosyjskich. Osoby przedstawione na fotografiach Miller za wskazówką przewodnika lub też zamieszczonych przy nich adnotacjach określił mianem „pierwszych ofiar w walce o niepodległą Polskę”³³.

Spore zaciekawienie piotrkowskiego gubernatora wzbudził wreszcie eksponowany w muzeum szynel zesłańca. Prezentowany kostium opatrzone był napisem: „W tym szynelu na Syberię szedł 27-letni hrabia Feliks Sobański”³⁴. Kryjący się w szynelu symbol męczeństwa polskich zesłańców miał tym większą moc przekazu i oddziaływania na odbiorcę, że obok niego umieszczono rosyjski „knut do bicia, jakiego” – jak pisał Miller – „nigdy w życiu nie widziałem”. Niestety autor wspomnień nie wyjaśnił, czym prezentowany knut różnił się od tych, jakie widział czy też o jakich miał wyobrażenie.

Miller, zwiedzając muzeum, najwięcej czasu poświęcił oglądaniu kolekcji eksponatów upamiętniających powstanie styczniowe. Jako jego uczestnik po drugiej stronie barykady w sposób emocjonalny odbierał wszystko to, co odświeżało mu wspomnienia sprzed blisko czterdziestu lat. Jednym z pierwszych eksponatów, który wzbudził jego uwagę, a zarazem oburzenie, była powstańcza

³² 27 lutego 1861 r. w czasie manifestacji patriotyczno-religijnej na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie w starciu z wojskiem rosyjskim padło pięciu zabitych: Filip Adamkiewicz – czeladnik krawiecki, Michał Arcichiewicz – uczeń Gimnazjum Realnego, Karol Brendel – robotnik metalowiec, Marceł Paweł Karczewski – ziemianin, Zdzisław Rutkowski – ziemianin. Ciała zabitych złożono w Hotelu Europejskim, gdzie warszawski fotograf Karol Beyer sfotografował je w nietypowym ujęciu z odsłoniętymi ranami. Zdjęcia „Pięciu Poległych” skomponowane tak, aby razem tworzyły tableau, były powielane w wielu egzemplarzach i rozpowszechniane w całym kraju.

³³ ГАРФ, ф. 996, оп. 1, д. 20, л. 163.

³⁴ Feliks Sobański (1833–1913) – ziemianin, działacz społeczny i charytatywny, filantrop. Będąc marszałkiem szlachty powiatu braclawskiego, brał udział w przygotowaniu w październiku 1862 r. w Kamieńcu Podolskim adresu do cara, w którym domagano się m.in. przyłączenia Ziem Zabrzanych do Królestwa Polskiego, za co został wraz z innymi marszałkami zawieszony w swoich czynnościach i wywieziony do Petersburga. Tu był więziony w twierdzy pietropawłowskiej, pod zarzutem „dążenia do oderwania od Cesarstwa części jego prowincji”. Dekretem rosyjskiego Senatu został usunięty z urzędu i skazany na wysiedlenie w głąb Rosji. Po kilku latach dostał pozwolenie na zamieszkanie w Odessie, a w końcu na powrót na Podole. Przez krótki okres przebywał na emigracji. W 1875 r. został członkiem komitetu Tow. Zachęty Sztuk Pięknych (TZSP) w Warszawie. Był współzałożycielem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, którego wiceprezesem był do 1913 r. Sobański wspomagał finansowo wiele instytucji społecznych, tak w kraju, jak i polonijnych w Paryżu, gdzie mieszkał przez ostatnie lata życia. Konarski 1999–2000, s. 422.

chorągiew z napisem: „Od katolickich Polek-Izraelitek 1863”³⁵. Podważając kryjącą się w tym ekspozycji ideę polsko-żydowskiego pojednania, wyrażoną w symbolu połączonych dłoni, Miller pozwolił sobie skwitować całą sprawę sarkastyczną uwagą: „Dzisiaj [to jest w roku 1900, fundatorki tego sztandaru] chyba nazwałyby się Rosjankami-Izraelitkami”³⁶.

Fot. 8. Sztandar z r. 1863 ofiarowany przez Polki Izraelitki w Kaliszu oddziałowi gen. Edmunda Taczanowskiego (Muzeum Polin w Warszawie)



Źródło: https://historia.fandom.com/pl/wiki/Edmund_Taczanowski?file=Sztandar_Taczanowskiego.jpg.

³⁵ Chorągiew wyhaftowana przez kaliskie Żydówki i przekazana oddziałowi gen. Edmunda Taczanowskiego (naczelnika wojennego woj. kaliskiego), sygnowana muzealnym numerem 424 i zatytułowana „Sztandar z r. 1863 ofiarowany przez Polki Izraelitki w Kaliszu” była ekspozycyjna w Sali nr 1 Muzeum. Obok niej znajdowały się: „Chorągiew ofiarowana w r. 1863 generałowi Mierosławskiemu przez młodzież Warszawy” (nr 423), „Chorągiew strzelców i kosynierów z r. 1863, praca dziewcząt polskich” (nr 425), „Chorągiew z r. 1861 oddziału powstańczego Leona hr. Platara na Witebszczyźnie” (nr 426), „Chorągiew powstańcza z r. 1863” (nr 427). Zob. *Zbiory Polskiego Muzeum* 1928, s. 51.

³⁶ ГАРФ, ф. 996, оп. 1, д. 20, л. 163.

Szczególne oburzenie ze strony piotrkowskiego gubernatora wywołała liczna kolekcja fotografii pojedynczych i grupowych uczestników powstania styczniowego oraz litografie, ryciny i niewielkich rozmiarów obrazy przedstawiające sceny z walk powstańczych, które, jak twierdził Miller, eksponowały przede wszystkim „barbarzyństwo Rosjan tłumiących powstanie styczniowe”. Wyrażnie rozdrażniony tą częścią wystawy Miller, wyrażając swój stanowczy sprzeciw, zanotował:

Jeśli Towarzystwo Rapperswilskie pragnie uczyć młode pokolenie prawdy o powstaniu, to powinno eksponować obrazki pokazujące bestialstwo poczynania Rządu Narodowego 1863 r. oraz wszystkich jego wychowanków na czele z księżmi, którzy panowali i władali nad większością osób przeciwnych powstaniu, głównie chłopów. Towarzystwo powinno pokazać to, co robili powstańcy z pojmanymi Rosjanami. Ja jako uczestnik tłumienia buntu 1863 r. w Polsce i na Litwie mało znam przypadków miłosierdzia okazywanego rosyjskim jeńcom, mało znam przypadków księży odkładających nóż zza pazuchy, czy też szlachty niewinnie ganiającej po lasach. [...] Widziałem natomiast mnóstwo przypadków braku miłosierdzia okazywanego przez szlachtę i przez księży do swoich odszczepieńców [tzn. przeciwników powstania – S.W.] oraz wpadających w ich ręce rosyjskich oficerów, żołnierzy i urzędników³⁷.

Zaciekawiony skalą zainteresowania i zarazem oddziaływania tego rodzaju eksponatów na zwiedzających w trakcie rozmowy z przewodnikiem dowiedział się, że „w minionym tygodniu muzeum odwiedziło mnóstwo Polaków i wszyscy byli [po zapoznaniu się z jego zbiorami] bardzo zadowoleni”³⁸.

Zdegustowany taką informacją udał się następnie, zgodnie z kierunkiem i porządkiem wystawy, na najwyższy poziom zamku, aby obejrzeć wreszcie największą atrakcję muzeum. „Po obejściu wszystkich sali” – zanotował w swoim pamiętniku – „zaprowadzono nas do małego pomieszczenia, gdzie przechowywano serce Kościuszki. [...] Stała tam też figura chłopu kosyniera”. Tym razem Miller zbył milczeniem swoje wrażenie wyniesione z mauzoleum, dając być może tym samym wyraz swojego braku zainteresowania oglądaniem „polskich relikwii narodowych”³⁹.

Piotrkowski gubernator, opuszczając pospiesznie mury zamku, na odchodne wręczył przewodnikowi w ramach zapłaty za oprowadzanie dwa franki. Ten przekonany, iż ma do czynienia z polskim gościem, żegnając się z Millerem, poinformował go: „Pokazałem wam wszystko, ale Polakom pokazuję znacznie więcej w detalach. [...] Jeśli zatem pragniecie wrócić, to możecie jeszcze raz to wszystko obejrzeć dokładnie”. W odpowiedzi piotrkowski gubernator

³⁷ Tamże, l. 164

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, l. 164.

zdecydował się ujawnić prawdę o swoim pochodzeniu i otwarcie wyznał: „My nie Polacy, ale Rosjanie i nam już wystarczy to, co zobaczyliśmy”⁴⁰.

Fot. 9. Mauzoleum T. Kościuszki urządzone w Baszcie Prochowej Muzeum w Rapperswilu (schyłek XIX w.)



Źródło: <https://polenmuseum.ch/pl/karty-pocztowe>.

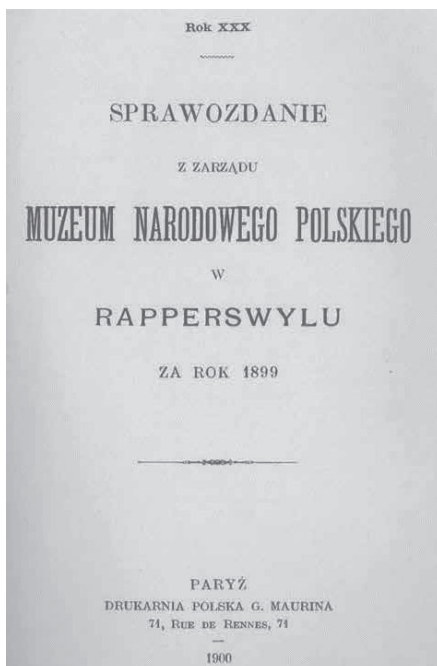
Obok osobistych wrażeń Miller wyniósł z polskiego muzeum jeszcze jedną pamiątką, jaką było przekazane mu bezpłatnie w trakcie zwiedzania *Sprawozdanie z Zarządu Muzeum za rok 1899*⁴¹. Pozyskana broszurka, którą piotrkowski gubernator ostatecznie dopiął do opracowanego tomu wspomnień, stała się dodatkowym przedmiotem szczegółowej analizy. Przewertował ją z prawdziwie cenzorską pasją, wyłapując wszystko to, co budziło jego zaniepokojenie i oburzenie. W części poświęconej ofiarowanym muzeum eksponatom

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Rok XXX 1900, s. 48.

podkreślił zatem bulwersujący go „dar Polskiej Partii Socjalistycznej”. Był nim „nabój, jakimi strzelano do strajkujących robotników w Dąbrowie w 1898 r.”⁴². Nabyty przez muzeum eksponat jawił się dla Millera jako o tyle irytujący, że pochodził z miejsca, które formalnie podlegało jego władzy oraz był związany z wydarzeniem, za które brał osobistą odpowiedzialność.

Fot. 10. Karta tytułowa *Sprawozdania z Zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu za rok 1899*



Źródło: <https://polona2.pl/item/sprawozdanie-z-zarzadu-muzeum-rapperswylskiego-za-rok-r-30-1899-wyd-1900,OTc2NTAzNjc/0/#info:metadata>.

Z podobnym niesmakiem przyjął podkreśloną przez siebie czerwonym ołówkiem informację o przekazanej na rzecz muzeum „składce z Częstochowy w wysokości 103 franków”⁴³. Tu wyjaśnić należy, że Częstochowa także leżała w granicach guberni piotrkowskiej. Policyjnej czujności i cenzorskiemu oku nie uszły wreszcie wzmianka o darach przekazanych przez „Stanisława z Warszawy” oraz broszurka nieznanego ofiarodawcy ze Lwowa. Z darów Stanisława nie spodobały się Millerowi *Odpis przemówienia Hurki do deputacji polskiej*,

⁴² Tamże, s. 17; ГАРФ, ф. 996, оп. 1, д. 20, л. 140.

⁴³ ГАРФ, ф. 996, оп. 1, д. 20, л. 162.

pragnącej wyjechać na pogrzeb Aleksandra III oraz Okólnik warszawskiego zarządu żandarmskiego nad drogami żelaznymi w sprawie używania języka polskiego przez urzędników. Zbytecznym będzie wyjaśnienie, że oba dokumenty demaskowały politykę rusyfikacyjną władz Królestwa Polskiego wobec społeczeństwa polskiego.

Wyłowiony ze sprawozdania kolejny ofiarodawca, tym razem ze Lwowa, stał się natomiast podejrzanym z racji przekazanego Muzeum *Otwartego listu do cesarza Mikołaja II* opublikowanego w Genewie w 1896 r.⁴⁴ Miller z oburzeniem przyjął także wiadomość, że „w muzeum gromadzi się nielegalne wydawnictwa działających w Polsce rewolucyjnych partii robotniczych, takie jak »Górnik« i »Robotnik«”⁴⁵. W tym miejscu dodać należy, że z wydawanymi przez PPS w Sosnowcu w latach 1897–1906 „Górnikiem” i „Robotnikiem” piotrkowski gubernator zetknął się nie raz w swoim gabinecie podczas pełnienia obowiązków służbowych.

Ze wspomnień piotrkowskiego gubernatora wysnuć można wniosek, że Miller do zwiedzania muzeum przystąpił ze z góry określonym nastawieniem. Mając świadomość rangi, znaczenia i popularności polskiego muzeum, starał się przede wszystkim wychwycić wszystkie te artefakty, eksponaty, dzieła sztuki i przedmioty, które obnażały i piętnowały rosyjski system ucisku i zniewolenia narodowego. W swojej pamięci utrwalił, a następnie przełał na karty swojego dziennika, te wszystkie wrażenia, opisy poznanych przedmiotów, obrazów, fotografii i eksponatów muzealnych, które wywołały u niego największe emocje, a które, jak można się domyślić, kłóciły się z prezentowanymi przez niego wartościami, modelem i sposobem myślenia, piętnowały i oskarżały realizowaną także jego rękami politykę rusyfikacji ziem polskich. Wstrząs, jakiego doznał w muzeum, był o tyle duży, że na muzealną ekspozycję Miller patrzył z pozycji człowieka bezpośrednio zaangażowanego w walkę z polskimi aspiracjami niepodległościowymi, z polską kulturą, oświatą i, jak to powszechnie określano, z „polską propagandą”.

Obciążony własnym doświadczeniem, uprzedzeniami i osadzony po konkretnej stronie żywych, gdyż nadal aktualnych zmagani, nie wahał się stwierdzić, że Muzeum Polskie w Rapperswilu ma na celu kompromitowanie Cesarstwa Rosyjskiego, Rosjan i całego systemu polityki władz rosyjskich, a dodatkowo przyświeca mu idea przygotowania młodego pokolenia Polaków do walki z zaborcą. Wszystko to, co godziło lub było sprzeczne z jego przekonaniami, urobionym poglądem czy też wyobrażeniem starał się podważać, kwestionować lub zgół odmiennie interpretować. Niektóre zdobyte informacje, jak wiele na to wskazuje, zamierzał wykorzystać w charakterze denuncjacji obciążającej

⁴⁴ *Rok XXX* 1900, s. 16, 18.

⁴⁵ ГАРФ, ф. 996, оп. 1, д. 20, л. 161.

ludzi współpracujących z muzeum. Wyniesione stamtąd wrażenia, refleksje i obrazy były dla piotrkowskiego gubernatora o tyle szokujące i prawie niemożliwe do zaakceptowania, że za sprawą muzealnych zbiorów eksponowano trudne do zrozumienia dla niego „męczeństwo narodu polskiego”, będące następstwem polityki rosyjskiej realizowanej na ziemiach polskich po upadku powstania styczniowego. Czując się po części autorem tej polityki, nie mógł przecież pogodzić się z obcą dla niego perspektywą osądu losów Polaków i historii Polski, oceną dokonanych na ziemiach polskich zmian, jak też ukrytym w eksponatach przesłaniem edukacyjnym – uznania za szczytną i godną poświęcenia ideę walki o wyzwolenie Polski. Wyrażając swój osąd na temat roli, znaczenia i wpływu Muzeum w Rapperswilu na społeczeństwo polskie, wysunął w końcowej części wspomnień poświęconych tej sprawie następujące konkluzje:

Niczego złego po tym muzeum nie można byłoby się obawiać, gdyby to muzeum było jedynie skarbnicą pamiątek i starej historii Polski, świadectwem jej dawnej sławy i męstwa. Niestety to muzeum nie miało takiego charakteru, jego misja była jasna: „Rozbudzać w młodym pokoleniu złudne nadzieje na możliwość przywrócenia Polsce wolności, jej całej dawnej posiadłości, od morza do morza” (Мутить разжигать новые поколения политическими страстями, будить в них эфемерные надежды на возможность вернуть Польше свободу, все ее бывшие владения, от моря до моря”) [...]. W ten sposób gotuje się nowe pokolenie do walki z zaborcami, przede wszystkim z Rosjanami. [...] Muzeum jest po to, żeby wzmacniać nienawiść do Rosjan. [...] My wychodząc z tego muzeum możemy się nad tym śmiać, [...] ale zupełnie z innym nastawieniem i uczuciem wychodzą z muzeum Polacy, szczególnie młodzi, uznający za swój obowiązek przy pierwszej okazji odwiedzać to gniazdo patriotyzmu. Tu napęniają się oni i oddychają nienawiścią do nas i roznoszą to wszystkim po polskich ziemiach, [...] aby dać zaczyn „odbudowy ojczyzny”⁴⁶.

Nie ulega wątpliwości, że tak krytyczne opinie wydane przez jednego z rosyjskich dygnitarzy stanowią mocne świadectwo znaczenia i roli, jaką Muzeum w Rapperswilu odgrywało, czy też mogło odgrywać, w rozbudzaniu świadomości narodowej społeczeństwa polskiego. Charakter relacji piotrkowskiego gubernatora oraz wyrażone przez niego opinie pośrednio wskazują także, z jak dużą wrogością władze carskie odnosiły się do idei tworzenia polskich ośrodków muzealnych oraz z jaką niechęcią przyjmowały wszelkie inicjatywy społeczne mające na celu wzbogacić polskie skarbnice pamiątek historycznych i narodowych, choćby te i tak zmuszone były funkcjonować na obczyźnie.

⁴⁶ Ibidem, л. 161–162.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne i materiały niepublikowane

Государственный Архив Российской Федерации, фонд 996, опись 1, дело 20, 32, ч. II.

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

Wydawnictwa źródłowe

Kronika. Rapperswyl (1900), „Kurier Lwowski” 220.

Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu, przewodnik (1906), Kraków.

Pogrzeb śp. Bukowskiego (1900), „Kurier Lwowski” 224.

Rok XXX (1900), *Sprawozdanie z Zarządu Muzeum Narodowego w Rapperswylu za rok 1899*, Paryż.

Rok XXXI (1901), *Sprawozdanie z Zarządu Muzeum Narodowego w Rapperswylu za rok 1900*, Paryż.

Zbiory Polskiego Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Katalog XXV Wystawy Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Kamienicy Baryczków 1928 (1928), Warszawa.

Zwłoki śp. Henryka Bukowieckiego (1900), „Kurier Lwowski” 100.

Адрес-Календарь 11483-х должностных лиц в губерниях Царства Польского на 1885–1886 гг., сост. Н.К. Маевский (1885), Варшава.

Książki

Chwalewicz E. (1927), *Zbiory polskie w ojczyźnie i na obczyźnie*, t. 2, Warszawa.

Górac A., Kozłowski J., Latawiec K. (2015), *Słownik biograficzny gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim (1867–1918)*, Lublin.

Wiech S., Legieć J. (2015), *Królestwo Polskie i jego mieszkańcy w świetle rosyjskich wspomnień, pamiątek, relacji i dzienników. Zbiór bibliograficzny*, Kielce.

Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej (1938), t. 2, oprac. A. Lewak, H. Więckowska, Warszawa.

История псковского пехотного генерал-фельдмаршала князя Кутузова-Смоленского полка. 1700–1881, сост. Н.И. Гениев (1883), Москва.

Rozdział w czasopiśmie

Badach A. (2010), *Historia, symbolika i recepcja Kolumny Barskiej w Rapperswilu*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 11.

Artykuły w pracy zbiorowej

- Chimiak Ł. (2002), *Dziennik gubernatora piotrkowskiego Konstantina Millera jako źródło do dziejów Królestwa Polskiego*, w: *Unifikacja za wszelką cenę. Sprawy polskie w polityce rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku. Studia i materiały*, red. A. Szwarc, P. Wieczorkiewicz, Warszawa.
- Florkowska-Frančič H. (1998), *Uroczystości rapperswilskie 1868–1918*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 32.
- Florkowska-Frančič H. (2010), *Władysław Plater i upamiętnienie polskiej przeszłości w Rapperswilu*, w: *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa.
- Janik M. (2010), *Pamiętki narodowe w ekspozycji Muzeum Polskiego w Rapperswilu*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 11.
- Konarski S. (1999–2000), *Feliks Hilary Michał Ludwik Sobański*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, Warszawa-Kraków.
- Wiech S. (2019), „[K]raj utracony”. *Warszawa w ostatnich miesiącach rosyjskiego panowania w świetle wspomnień Piotra Striemouchowa (styczeń-lipiec 1915 r.)*, w: *Rok 1918. Odrodzona Polska i Sowiecka Rosja w nowej Europie*, t. 2, red. L. Zasztowt i J. Szumski, Warszawa.
- Wiercińska J. (1975), *Maszyński Julian*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Bex C. (2014), *Январское восстание 1863 г. в воспоминаниях петроковского губернатора К.К. Миллера*, w: *Польское Январское восстание 1863 года и исторические судьбы России и Польши*, red. Н. Аю Макаров, Л.П. Марней, Б. В. Носов, Москва.